

Robert Łucka\*

## SEMIOTYKA DETALU

## SEMIOTICS OF DETAIL

Subiektywne, uzależnione od przyjętej perspektywy oglądu, pojęcie *detalu architektonicznego* jest zjawiskiem, które posiada swój komunikat rejestrowany przez podmiot. Złożoność retoryki i odczyt przedmiotu uzależnione są od zindywidualizowanych pokładów kultury jednostki funkcjonującej w danej strukturze społecznej.

*Słowa kluczowe: zmienność perspektywy, retoryka elewacji, zaproszenie do dialogu*

Subjective, dependent on the assumed overview of perspective, conception of architectural detail is a phenomenon that has a message recorded by the subject. The complexity of a rhetoric and sense of the object are depended on the personalized culture of a unit functioning in the social structure.

*Keywords: perspective variability, the rhetoric of the facade, an invitation to dialog*

*niebezpieczne są słowa  
które wypadły z całości  
urywki zdań sentencji  
początki refrenu zapomnianego hymnu [1]*

Błędem wydaje się być odczucie przeprowadzenia kompleksowej analizy i uleganie urokowi detalu, który został wyrwany z pierwotnego, przestrzennego kontekstu. Oczywiście pozostaje on nadal godnym podziwu elementem, lecz jest już osadzony w innym świecie, w odmiennej skali i otoczeniu, pośród niedopowiedzenia, a czasem nawet fałszu. Potężny kwiaton stojący przed kolońską katedrą, czy też rzeźby z ateńskiego Parthenonu wystawione w salach British Museum są jak eksponaty fauny oglądane z za krat

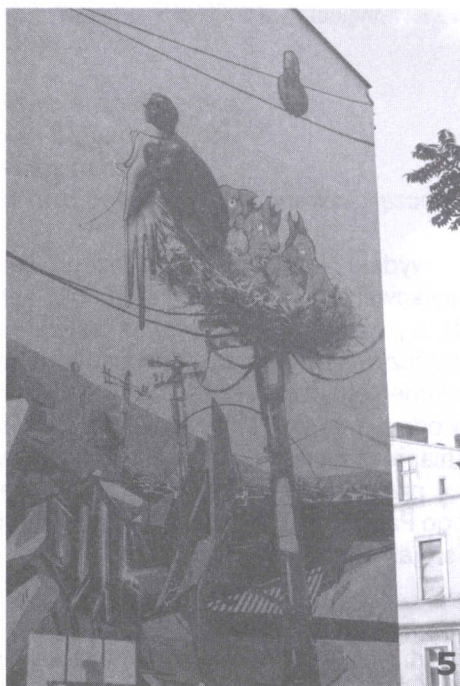
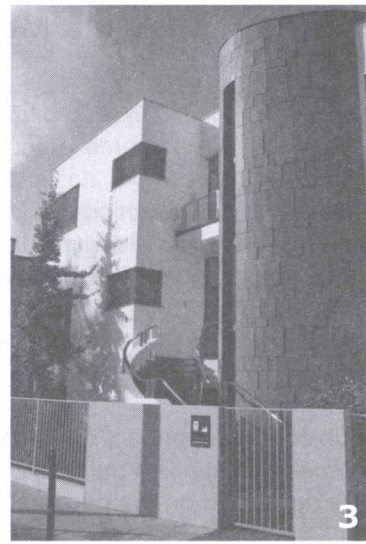
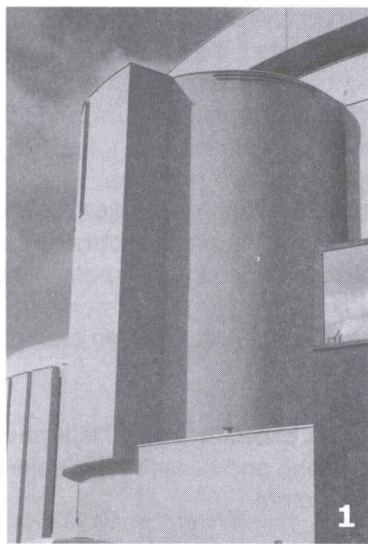
w malowniczym ogrodzie. Są piękne i fascynujące jednak przepelnia je pustka i alienacja, której źródłem jest opuszczenie pierwotnej dla nich przestrzeni.

Naukowa kodyfikacja terminu „detal architektoniczny” praktycznie nie istnieje, choć pozornie wydaje się być oczywista. Można powiedzieć, że próba znalezienia klarowności tego pojęcia jest tożsama z poszukiwaniem definicji samej architektury.

*Encyklopedia architektury*, którą autoryzują: Nikolaus Pevsner, John Fleming i Hugh Honour w ogóle pomija omawiany termin. *Mała encyklopedia architektury i wnętrza*, z roku 1974, której autorem jest Klemens Krajewski lakonicznie stwierdza, że detal architektoniczny to „szczegół, część budowli, pojedynczy element (...)” W mglistej terminologii pozostawia problem

\* Łucka Robert, mgr inż. arch., Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy, Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska, Zakład Architektury.

1. Abstrakcja geometryczna/ Geometric abstraction (fot. autor) 2. Focus/ Focus (fot. autor) 3. Współczesna retoryka/ Contemporary rhetoric (fot. autor) 4. Detal dialogiczny/ Dialogical detail (fot. autor) 5. Zaskakująca wypowiedź/ Surprising statement (fot. autor)





definicja z *Ilustrowanej encyklopedii dla wszystkich, Architektura i budownictwo*, która wyszła spod ręki Witolda Szolginii, gdzie stwierdzono, że omawiane pojęcie jest „**potocznie** fragmentem architektonicznego wykończenia budowli (...)”.

Wydaje się, że jednym z probrerzy analizy pojęcie *detalu architektonicznego* jest możliwość jego percepcji, która jest uzależniona od dystansu dzielącego nas od obiektu, a także od egzystencji tego obiektu względem tła, oraz jego udziału w syntaktycznej strukturze skadowanej przestrzeni.

Jakże innymi detalami są rysujące się na tle nieba wieże kościołów Chełmna, Torunia, czy też Grudziądz w stosunku do finexji warszawskich Anielskich Wrót autorstwa Igora Mitoraja.

Z detalem architektonicznym obcuje zawsze, niezależnie od tego czy jest nim gzyms koronujący, balustrada ze stali nierdzewnej, czy też jedynie faktura i barwa współczesnej betonowej ściany. Zmienność perspektywy, ujęcie obrazu w przestrzenne ramy i dramaturgia dojścia do obiektu są czynnikami wpływającymi na odczyt, zaszeregowanego na dane miejsce i chwilę, szczegółu,

W procesie percepcji obiektu najpierw pojawia się, wynikające czasem z odległej perspektywy, pełne wyobrażeń i antycypacji pojmowanie dzieła. Później zjawia się fizyczny, bezpośredni proces obcowania z nim, częstokroć w sposób bezwiedny zaczynamy przyswajając wszystkie jego szczegóły: szorstkość cegły, ciepło drewna itp. Architekturę wchłania się niezauważalnie, gdyż samoczynnie zaczyna wnikać do zmysłów i wrażliwości ludzkiego wnętrza. Proces ten podobny jest do odbioru sztuki teatralnej lub do głębokiej fascynacji oglądanym w kinie filmem. Czasem bliski kontakt z detalem staje się wręcz rytuałem, tak jak dotyk łydki oprawcy na drzwiach mediolańskiej Katedry Narodzin św. Marii, czy też muśnięcie stopy Śmierci z grobowca papieża Aleksandra VII w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

Każdy z oswojonych, zrozumianych detali niesie ze sobą określony komunikat, który trafia na indywidualne pole wewnętrznej wiedzy i wrażliwości podmiotu. **Rozumienie dokonuje się przez interpretację.** Rozpoczyna się holistyczny dialog, pełen myśli i znaczeń, których korzenie rozpościerają się w rozległym gruncie kultury. „Badacz „czyta kulturę”, przypatruje się jej rozmaitym „tekstom” i następnie przekłada je na język swojej dyscypliny naukowej. Dokonuje translacji z semiotyki-przedmiotu na semiotykę – dyskursu” [2]. Treść przekazu zawarta w detalu ma dwoisty charakter. Pierwszym z nich jest emanacja immanentnych cech przedmiotu, rozpatrywanego niczym trzymany w dłoni model, który jest oglądany w pozbawionej okien, białej, rozświetlonej reflektorami sali. Drugi rodzaj odczytu warunkowany jest kontekstem, w jakim osadzony jest detal. Może być to harmonijna gra brył, celowe skonstrastowanie skali i materiałów, bądź też surrealistyczne zaskoczenie. Każdy z przywołanych tu przypadków niesie ze sobą odmienną emocjonalno-intelektualną treść.

„Komunikat architektoniczny można wypełnić niewłaściwymi znaczeniami, przy czym adresat nie zdaje sobie sprawy z tego, że w ten sposób popełnia zdradę. Kto używa Wenus z Milo do tego by doznać podniecenia płciowego, ten wie, że popełnia zdradę wobec pierwotnej funkcji komunikatywnej obiektu (...)” [3]. To tak jak gdyby dostrzegając kształt wież i sygnaturek kościoła widzieć w nich jedynie elementy *falliczne*, lub widzieć tylko *piersiaste* kopuły prawosławnych cerkwi. Jest to zdrada uduchowionego przekazu idei, która dzięki wertykalnym formom niesie słowa i myśli ku Bogu. Jest to niewłaściwe odczytanie znaku, symbolicznego obrazu, który jest obecny w języku architektury. Przekaz ten jest integralną częścią kultury pełnej semiotycznych systemów, które zrodzone z historycznych komunikatów funkcjonują w każdym języku.

Znaczenie języka, jako elementu zrozumienia rzeczywistości często podkreślał strukturalista Claude

Levi-Strauss, dla Ludwiga Wittgensteina był to nieodzowny element rozważań o naturze refleksji filozoficznej, przedstawiciel filozofii dialogu Emmanuel Levinas uczynił język osią swych przemyśleń, a Paul Ricoeur, pisał, że „teksty tworzą tożsamość wspólnot, które je przyswajają i interpretują” [4]. Aktualnie wszechobecny świat komunikacji przenika również obszar architektury. Aby go opisać i poznać ogarnąć potrzebny jest swoisty język znaczeń i symboli ugruntowany w przekazie danego społeczeństwa. Przy odpowiednich pokładach wiedzy można przecież odczytać zawartość znaczeń występujących w konstrukcji budynku, można też odkryć złożoność i piękno przekazu jego układu funkcjonalnego. Najczęściej rozumianej percepcji poddany jest jednak wyraz zewnętrzny budowli z jego detalami wkomponowanymi w strefę tłową budynku.

„Mity niewinnego spojrzenia, odseparowanego intelektu, bezmyślnej emocji są przestarzałe. Doznawanie i percepcja, uczucie i rozum to aspekty poznania mające na siebie wzajemny wpływ. Dzieła oddziałują, kiedy przekazują informacje wzrokowi; kształcą nie przez dostarczanie informacji, ale przez kształtowanie, przekształcanie lub od – kształcenie widzenia” [5].

Zachodzące w świadomości kognitywne procesy wywołane percepcją detalu są barwnym konglomeratem emocjonalno-intelektualnych zjawisk zrodzonych zarówno a priori, jak i a posteriori procesu percepcji danego obiektu.

**Architektura jest zjawiskiem totalnym**, zawłaszczającym wszystkie zmysły człowieka. Półmrok świątyni, pogłos pospiesznych kroków we wnętrzu muzeum, zapach drewnianego kościoła, smak pocałunku składanego na stopach ukrzyżowanego Chrystusa, chropawość wyrabianej ręcznie cegły. Wszystko to są detale otaczającej nas architektonicznej rzeczywistości, którą wzbogacają dodatkowo imponderabilia zrodzone we wnętrzu podmiotu. Wszystkie te elementy składowe tkają subtelną materię znaczeń

i próbują doprowadzić podmiot do poznania przedmiotu, który w zależności od przyjętej perspektywy jego odczytu uznajemy za detal lub też, zatracając jego skalę, mamy go za nieostry już element innych skalowo detali i innego tła.

Istotne dla właściwego odbioru jest to, aby powstały i poddany wchłonięciu przekaz był możliwie jak najbardziej zrozumiały. Jego percepcja jest zawsze zindywidualizowana. Nie ma dwóch takich samych pod względem pokładów emocjonalno-intelektualnych „wchłonięć” detalu przez różne podmioty. Jeśli rozumiemy znaczenie znaku, rozumiemy jego przekaz.

Nowomowa jest w architekturze wartością wątpliwą, szczególnie, gdy wypowiedź dotyczy obszarów sacrum, w tym oczywiście i domu, w którego egzystencję wplecione są losy niepowtarzalnego, uwarunkowanego historycznie podmiotu.

Detal skłania do podjęcia subtelny dialogu, który balansuje na finezyjnej linii rozpiętej pomiędzy ludzkim wnętrzem, a poddanym percepcji szczegółem. Należy unikać bezładu form, zatracenia granicy pomiędzy obiektem, a tłem. Już Platon odkrył prawdę, że przeciwieństwem dialogu, nie jest cisza i milczenie, lecz bełkot i potok słów, pośród których nie jesteśmy w stanie dostrzec ładu umożliwiającego zrozumienie analizowanej struktury.

Obecne czasy fetyszyzują pojęcie *nowości*, lecz jakże miałkim intelektualnie trzeba być by *nowość* mieć za podstawowy cel twórczości. Semiotyka *novum*, które nie wyrasta z czytelnego znaczeniowo gruntu jest pustym przekazem, pozbawionym sieciowych powiązań zakodowanych w kulturze danego społeczeństwa. Jest ona wyemancypowanym ze społecznej roli znakiem, który nie służy rodzeniu się dialogu. Przekaz takiego elementu można zaliczyć do **detalu niemego**. Widzimy, że istnieje, lecz jego komunikat nie wzbudza zainteresowania, a przekaz znaczeniowy jest wręcz niezauważalny i pozbawiony głębszych refleksji.



Należy tworzyć intrygujące opowieści form, które pozostają w pamięci podmiotu, wzbogacając go o kolejne estetyczne i emocjonalne powiązania rodzące się w jego wnętrzu. Przecież o złożoności form architektonicznych, ich wzajemnych relacjach i proporcjach można rozmawiać tak długo i wielowarstwowo, jak o ideach, ludziach i ich wierze. W zależności od znaczeniowego bogactwa detalu i zindywidualizowanego potencjału intelektualno-estetycznego podmiotu, barwność dialogu może być wielce zróżnicowana.

Barokowe opowieści Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego, czy też Jana Nepomucena Potockiego zawierają w sobie balansujące na granicy ładu i harmonii opowieści, które znalazły swe odzwierciedlenie w bogactwie formy architektonicznej tamtego czasu. Przykładem malarskiej odpowiedzi na narodziny budowlanego modernizmu mogą być opustoszałe, odarte z detalu obrazy Giorgia de Chirico, Fernanda Legera, czy też futurystyczne rysunki Antonia Sant'Elii.

Architektura i jej detale, poprzez programowy zachwyt płaską ścianą, stają się coraz bardziej nieme, ich semiotyczny przekaz ubożeje. Trudno w tym wypadku mówić o uroku i pięknie **form dialogicznych**.

„Otóż ażeby wymusić na słuchaczu zwrócenie uwagi na przesłanki i argumenty, należy jego uwagę pobudzić. Tutaj właśnie pojawiają się figury retoryczne (czy rozmaite figury myśli, figury mowy i tropy), jako upiększenia, dzięki którym dyskurs nabiera niezwykłego i nowatorskiego oblicza, przekazując nieoczekiwanie wysoki współczynnik informacji” [6].

Są detale, w których toczy się opowieść o antycznych korzeniach kultury, o wzniosłości ducha i pięknie przyrody. Najczęściej spotykana, aktualna retoryka budynków w najlepszym razie może być porównana do przekazu abstrakcyjnego obrazu, gdzie tak niewiele jest sygnifikacji i komunikacji. Można ulec urokowi namalowanych kształtów i kolorystyce, lecz gdy na nieszczęście obraz nie jest opatrzony tytułem, zrodzony dialog jest krótką, zawierającą kilka frenetycznych wątków wypowiedzią. Nie można go porównać do retoryki mistrzów malarstwa weneckiego, impresjonistów, czy też surrealistów. Współczesna architektura i podążający za technologicznymi nowościami **detal jest niewymowny, często wręcz milczący**. Mijając go nie odczuwa się jego lingwistycznego magnetyzmu. Może jest tak dlatego, że pozbawiono go elementów wyrosłych z historii i poczucia emocjonalnej skali ludzkiego wnętrza.

Detal, który można we współczesnej architekturze dotknąć dłonią jest ubogi w treści, pozbawiony bogactwa skojarzeń i barwnych znaczeń. Jest boleśnie funkcjonalny. A przecież „celem edukacji jest przechowywanie wspólnych zasobów wiedzy i nieustanne udrażnianie kanałów, którymi możemy tę wiedzę w razie potrzeby sprowadzić” [7]. Dlatego też odbiorca często chce opowieści, fascynującej narracji, która otuli i zawrze w sobie napotkane przez podmiot formy, chce symboli, również tych, które przemówią do niego z architektonicznego detalu.

## PRZYPISY

[1] J. Puzynina, *Słowo poety / Słowo w poezji Herberta*, Warszawa 2006, s. 81.

[2] B. Żyłko, *Semiotyka kultury, Szkoła tartusko-moskiewska*, Gdańsk 2009, s. 100.

[3] U. Eco, *Pejzaż semiotyczny*, Warszawa 1972, s. 319–320.

[4] P. Ricoeur, *Mitość i sprawiedliwość*, Kraków 2010, s. 68.

[5] N. Goodman, *Struktura zjawiska*, Warszawa 2009, s. XIII.

[6] U. Eco, *Teoria semiotyki*, Kraków 2009, s. 295.

[7] Scruton R., *Kultura jest ważna*, Poznań 2010, s. 57.